

# GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

**Abonament** przy odbiorze w eksped. mies. gr. 60 kwart. zł 1,80, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 79 „ 2,36, pod opaską w Polsce - - - - - „ 75 „ 2,25, w agenturach - - - - - „ 70 „ 2,10.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę  
**Konto czekowe: P. K. O. 200695.**  
Egzemplarz pojedynczy 10 groszy.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 388.

Nr. 80

Toruń, czwartek 3 września 1925

Rok 3

## Zaburzenia w Syrii.

Zaznaczyliśmy już nieraz, że atakujemy lewicę nie dla jej nazwy i nie dlatego, że ma odmienny od naszego program, ale dlatego, że jak się na ogół przekonujemy, działalność jej jest przeważnie dla państw, w których zdobywa sobie poważne wpływy, szkodliwa.

W poprzednim numerze wykazaliśmy, że obalenie przez nią rządów narodowych w Polsce doprowadziło nas do tego, iż **zagroza nam poważnie ... niewola żydowska, to znaczy gospodarza, a także pod pewnym względem i polityczna zależność od ... Żydów.**

Wynik ten nie jest spowodowany bez świadomego ku temu dążenia stronnictwa lewicowego, bo wiemy, że stronnictwa te podlegają wpływowi żydowskiemu i ten, kto wspiera lewicę, ten popiera też równocześnie i żydostwo.

Tak jednak jest nie tylko w Polsce. Rządy lewicowe doszły przejściowo do władzy w Anglii, a skutek tych rządów? — **rosnący w siłę komunizm w Anglii, zaburzenia w Chinach, naprężona sytuacja w Indiach oraz innych koloniach angielskich — zachwianie się potęgi angielskiej — choćby przejściowo.**

Niedawno zaś w ręce lewicowców dostały się rządy we Francji. I dziwna rzecz, że w tym czasie przyszło do wojny w Maroku, choć Francja jest znana z tego, że kolonjami rządzić umie wysmienicie i nigdy ludności kolonjalnej zbytnio nie gnębi.

Ale nie dość na tem! **Wybuchło także powstanie w Syrii, to jest w Azji Mniejszej i to po objęciu tam rządów przez lewicowca i masona.**

Syrja stanowi od chwili traktatu w Lozannie obszar mandatowy Francji, podobnie jak Palestyna i Mezopotamja (Irak), są obszarami mandatowymi Wielkiej Brytanji czyli Anglii. Z punktu widzenia administracyjnego Syryja stanowi rodzaj federacji, złożonej z kilku napół niezależnych państw i prowincji: Wielkiego Libanu, Damaszku, Aleppa wraz z terytorjum Alauitów, Hauranu i tzw. pogranicza wojskowego. Ogólny obszar wynosi 205 000 km. kw., ludność dochodzi do trzech milionów. Głównymi miastami są Damaszek (250 000 mieszkańców), połączony koleją z nadbrzeżnym Bejrutem (150 000 mieszkańców), Aleppo (200 000 mieszkańców) i Hama (80 tysięcy mieszkańców).

Od samego początku najwięcej kłopotów mieli Francuzi z prowincją Hauran, zamieszkałą przez dzikie, lecz odważne i wojownicze plemię Druzów. Już w roku 1921, kiedy w myśl udzielonego Francji mandatu, oddziały francuskie miały obsadzić Syryję, napotkały w Hauranie na opór zorganizowany przez sultana El-Atlasza. Opór ten stłumiony został bez większego wysiłku przez gen. Gourauda.

Do niedawna też stosunki w Syrii przedstawiały się znośnie dzięki taktowi i zdolnościom administracyjnym gen. Weyganda, który pełnił funkcje wysokiego komisarza francuskiego. Władze francuskie nadały Druzom szeroki samorząd, zwolniły ich od płacenia podatków i wycofały znaczną część oddziałów francuskich z kraju, zastępując je miejscową policją.

Stan rzeczy uległ zmianie na gorsze z chwilą zamianowania wysokim komisarzem gen. Sarralla, który jest mężem zaufania sfer lewicowych i masonerii francuskiej.

Dzięki nieorientowaniu się w stosunkach miejscowych i nastrojach ludności, popełnił on szereg niezręcznych kroków, które przyczyniły się poważnie do wybuchu powstania Druzów.

Powstanie to rozpoczęło się parę tygodni temu zmasakrowaniem, lub wzięciem do niewoli kilku mniejszych załóg i posterunków francuskich — poczem Druzowie oblegli miasteczko Sueide, w którym broni się załoga francuska, złożona z 600—700 ludzi. O dalszym przebiegu walk niema żadnych pewnych wiadomości. Prasa narodowa francuska atakuje z tego powodu ostro czynniki rządowe, a zwłaszcza gen. Sarralla, który zabagniwszy sprawę, uprawia taktykę przemilczania zaszłych wypadków wobec społeczeństwa francuskiego.

Wiadomości o położeniu w Syrii dostają się obecnie tylko drogą okrężną do dzienników angielskich i niemieckich.

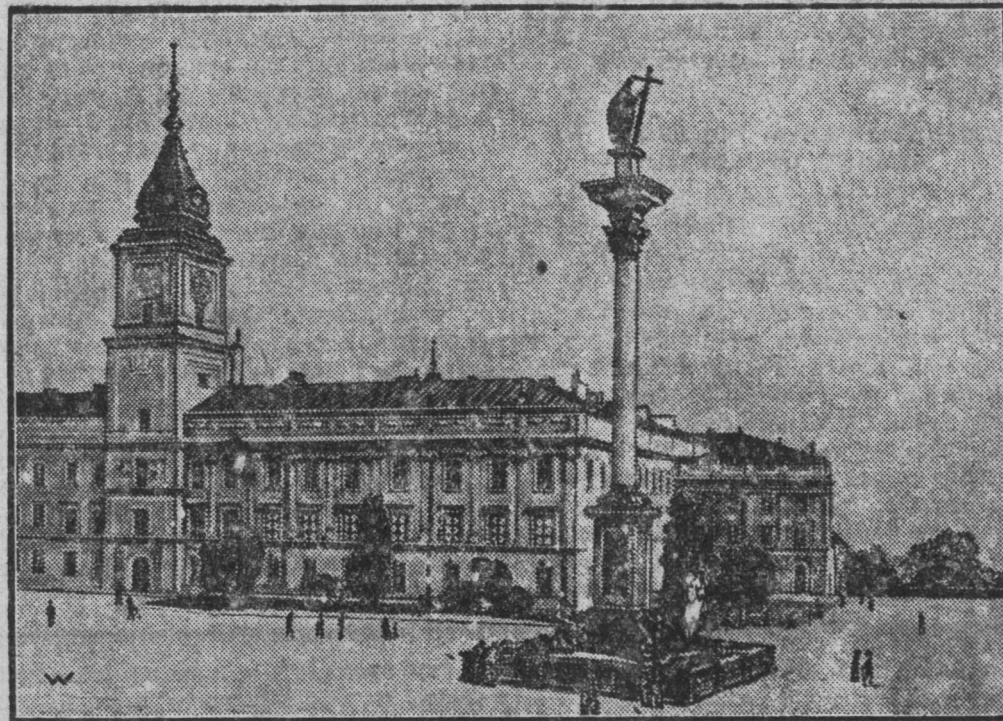
Tak pisma angielskie donoszą, że między gen. Sarralle a przywódcami Druzów toczą się rokowania, które jednak nie dały jeszcze konkretnych wyników. Według informacji tego pisma Druzowie zażądali wycofania wojsk francuskich z Hauranu, odbudowania wszystkich wsi zniszczonych przez samoloty francuskie, oddania Dru-

zom zabranej broni i zredukowania liczby funkcjonariuszy francuskich w Hauronie do pięciu. Poza tem „Times“ twierdzi, że poza Hauranem wybuchły również poważne rozruchy w innych okolicach Syrii, a mianowicie w Alepie w Damaszku i wśród Alauitów. Podobno ludność chrześcijańska i żydowska opuszcza tłumnie Damaszek, obawiając się masakry ze strony mahometan.

Gorsze jeszcze wieści donoszą pisma niemieckie.

Wiadomości te mogą być przesadzone. I nie ulega też wątpliwości, że Francja da sobie ostatecznie radę z niesfornymi szczeniakami — ale nie bez ofiar. A ofiary największe ponosi zawsze ten ubogi lud, ten biedny robotnik, ten drobny rolnik, rzemieślnik i niższy urzędnik. I to z jakiego powodu? Dlatego, ponieważ pragnie wysokie stanowisk jakiś ambitny, ale niedoświadczony lewicowiec, demagog, wichrzyciel służki masoni i ponieważ życzy sobie tego ... żydostwo.

Tym żywiolom służy lewica prawie we wszystkich krajach i dlatego jest ona niebezpieczeństwem państw i narodów, wśród których się silnie rozwija, a szczególnie niebezpieczeństwem niezamożnych warstw ludowych.



ZAMEK KRÓL. W WARSZAWIE ZOSTANIE ODNOWIONY.

## Sejm zbierze się w październiku.

W sejmie panowało 1 b. m. wielkie ożywienie. Marsz. Rataj konferował z pos. Głównym (Z. L. N.) i Dębskim (Piast) i przedstawicielami innych klubów.

W trakcie tych narad stwierdzono, że nie ma potrzeby przyspieszenia obrad sejmowych, jak długo nie będzie przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1926. Wobec tego sesja rozpocznie się prawdopodobnie około 6-go października.

Zwołanie sejmu w związku z sytuacją finansową domaga się jedynie Wyzwolenie. Prezydent klubu wysłało w tej sprawie list do marszałka, który odpowiedział

że na zwołanie sejmu się zgodzi o ile zdanie to poparte będzie przez 1/3 posłów. Wyzwolenie zwróciło się o poparcie swego żądania do N. P. R., Piasta, P. P. S. i Związku Chłopskiego. P. P. S. odpowiedziało, że nie widzi potrzeby zwołania sejmowego, tem bardziej, że Wyzwolenie nie wskazuje żadnych środków zaradczych.

Po południu obradował Piast pod przewodnictwem Witosa.

Sytuację gospodarczą omówił pos. Szydłowski, polityczną pos. Kiernik. W dyskusji omawiano położenie rolnictwa w związku z ogólną sytuacją gospodarczą.

## Pogrzeb ofiary brutalności pruskiej.

Z wielką okazalnością odprowadzono w Poznaniu na cmentarz farny zwłoki s. p. Michała Barczaka, 70-letniego starca optanta wydalonego przymusowo przez policję niemiecką z Głogowa bez

względu nato, że zmarły był chory i przedłożył policji w przeddzień wydalenia świadectwo lekarskie, że Barczak ma zwąpnienie żył, osłabienie serca i zaatakowane płuca, skutek czego w cią-

gu przynajmniej 2 tygodni nie może być wytransportowany. Barczak zmarł w szpitalu miejskim w Poznaniu. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności dając tem wyraz oburzenia na postępowanie władz niemieckich, tak odmienne od postępowania władz naszych, które w analogicznych wypadkach udzielały Niemcom optantom, będącym w podeszłym wieku i chorym wszelkich możliwych ulg i zwłok w wyjeździe z granic Polski.

## Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego.

Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego odbył 1. września posiedzenie plenarne, na którym prezes pos. Główny zdał sprawę z ogólnej sytuacji politycznej, finansowej i gospodarczej, a wiceprez. pos. Koziński omówił położenie międzynarodowe.

Referaty przyjęto jednogłośnie do wiadomości a w długiej dyskusji stwierdzono potrzebę trwałej sanacji waluty przez zaprowadzenie oszczędności w budżecie całej administracji, przez zdrową organizację pracy i stworzenie równych warunków pracy z krajami zachodnimi oraz przez odrodzenie w społeczeństwie ducha oszczędności i rozumnej kapitalizacji.

Stwierdzono, że klub parlamentarny zachowa wolną rękę w stosunku do rządu i domagać się musi utrzymania stanowiska rządu w stosunku do Niemiec tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. **Postanowiono wezwać społeczeństwo do jak najgorliwszego poparcia produkcji rodzimej w miejsce towarów dotychczas z Niemiec sprowadzanych.**

W sprawie żydowskiej stwierdzono jednogłośnie, że program i stanowisko stronnictwa nie uległo zmianie pomimo akcji rządu i że oświadczenia Min. Spr. Zagran. o rzekomej zmianie stanowiska Zw. Lud. Narodowego w sprawie żydowskiej, podawane przez pisma żydowskie, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Postanowiono zwrócić się do rządu, aby w projektowanej Radzie Gospodarczej reprezentowane było rolnictwo i rzemiosło odpowiednio do znaczenia wielkich grup społecznych.

Wobec walki gospodarczej z Niemcami wyrażono życzenie, by rząd wystarał się o nowe korzystne rynki zbytu także dla produkcji rolnej.

Z kilku stron zwrócono uwagę na niepożądaną redukcję urzędników: wysłała się na emeryturę ludzi zdolnych i wypróbowanych w pracy.

Na obrady unji parlamentarnej wydelegowano 4 posłów i jednego senatora.

## Skutki zaślepienia litewskiego.

Wychodzące w Kłajpedzie w języku niemieckim pismo litewskie „Memerel Ztg.“ zamieszcza dwie notatki świadczące dobitnie o wpływie, jaki wywiera na kwitnący dawniej port kłajpedzki brak komunikacji wodnej i kolej. między Litwą, Kłajpedą i Polską. Pierwsza notatka brzmi: We czwartek 27 sierpnia b. r. port był zupełnie pusty. Na molo wewnętrznym stał tylko jeden parowiec z paroma automobilami na pokładzie. Port zimowy poza kilka berlinkami, oczekującymi naprzęd na ładunek był jak wymięciony. Robotnicy portowi na placu balastowym smutnie wyglądali, czy coś nie nadejdzie z morza, jednakże żaden okręt nie zjawił się na horyzoncie. W drugiej notatce czytamy: W końcu ubiegłego tygodnia nasz port był bardziej smutny, niż z początkiem. W sobotę rano molo główne i wewnętrzne były zupełnie puste, a w porcie zewnętrznym

## Wiadomości z Polski i ze świata.

### POLSKA.

#### REFORMA ROLNA W KOMISJI SENATU.

W dniu 31-go z. m. rozpoczęła obrady specjalna podkomisja w składzie 9 członków, wyłoniona przez senacką komisję skarbową, budżetową, prawniczą i gospodarstwa społecznego dla rozpatrzenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

#### PREZYDENT RZPLITEJ.

Prezydent był w niedzielę w Łomży na poświęceniu sztandaru pułku tam przebywającego. Dziś lub jutro Pan Prezydent wróci do Spaly.

#### 500 I 1500 ZŁ. ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało rozporządzenie wyznaczające cenę 500 zł za paszport zagraniczny z terminem 3 mies. i 1500 zł. za paszport 6-cio miesięczny.

#### ECZA ZAJŚ NA POGRANICZU SOWIECKIM.

„Kurjer Czerwony” dowiaduje się, że porucznik Rondoński, który swego czasu został porwany przez straż sowieckie na odcinku Mołodezna, został na mocy układu komisji mieszanej do zatargów granicznych zwolniony przez bolszewików. Porucznik Rondoński ma jutro przybyć do Wilna.

Według doniesienia sowieckiej agencji telegraficznej znajdującej się w Rosji por. Maczyński miał oświadczyć że przeszedł do S. S. R. dobrowolnie i wrócić do Polski nie zamierza.

#### NOWE MONETY 2-ZŁOTOWE.

W tych dniach przybył do Warszawy przez Gdańsk nowy transport srebrnych monet dwuzłotowych wykonanych dla Polski w Ameryce, Monety te wejdą niedługo w obieg na miejsce wycofanych 2-złotówek papierowych pierwszej emisji.

#### WYCOFANIE 5-ZŁOTÓWEK 1-SZEJ I 2-GIEJ EMISJI.

Z dniem 1 września przestały być prawnym środkiem płatniczym pięcizłotowe banknoty Banku Polskiego 1 i 2 emisji z lat 1919 i 1924. Podlegają one wycofaniu z obiegu; przez pół roku wymienić je będzie Kasa Skarbową i Bank Polski.

#### ODŁOŻENIE WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

Z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej wystawy: spirytusowa i wynalazków, które odbyć się miały od 13-20 września br., zostały chwilowo odwołane.

#### OLBRZYMIĘ OSZUSTWO BANKOWE WE LWOWIE.

Dyrektor „Mazagi” (Małopolskich Zakładów Garbarskich) de Adolf Kolnik pełnił olbrzymie oszustwo puszczać olbrzymie ilości czeków tej garbarni na ogromne sumy bez pokrycia. Banki, które przekazywały te czek, znajdują się obecnie w trudnym położeniu. Wmieszany w afere jest też właściciel „Mazagi”, Izak Pistyner. Wskutek brudnych manipulacji Pistynera i Kolnika ruch w zakładach „Mazagi” stanął i 400 robotników znalazło się bez pracy.

Według dotychczasowych obliczeń ma-

nipulacje oszukańskie dochodzą sumy ok. miliona dolarów, z czego konto Pistynera wykazuje 320 000 dolarów, które miał on sam pokryć.

Kolnik jeszcze przed krachem zbiegł do Wiednia, gdzie go policja aresztowała. — Tak samo aresztowano, ale we Lwowie, Pistynera, który jest podejrzany o współudział w wypuszczeniu fikcyjnych czeków bez możliwości pokrycia.

#### KATASTROFA KOLEJOWA.

30 zm. o g. 1.45 w nocy na stacji Stryszów — najechał pociąg osobowy na stojący na torze drugim pociąg towarowo-osobowy, wiozący słuchaczy wyższej szkoły wojskowej. Wkrótce po wypadku wyjechał na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z komisją, która przystąpiła niezwłocznie do zbadania przyczyn wypadku. Stwierdzono, że powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy dla pociągu osobowego. Uszkodzeniu i wykolejeniu uległy trzy wagony pociągu osobowego oraz wagon służbowy i platforma z ładunkiem samochodu pociągu osobowo-towarowego. Poza tem uszkodzone są parowozowy obu pociągów. Z podróży jedna osoba ciężko ranna, zaś 10 kontuzjowanych. Normalny ruch pociągów wznowiono o godz. 8.30 rano.

#### GDAŃSK.

##### SZOWINIZM W GDAŃSKU.

Wszystkie związki nacjonalistyczne w Wolnem Mieście postanowiły z powodu zmiany kursu polityki nowego sejmiku złożyć się w jedną organizację, aby umożliwić prowadzenie nacjonalistycznej niemieckiej agitacji i móc walczyć z nowopowstałym rządem.

#### LITWA.

##### ROKOWANIA POLSKO-LITWESKIE.

W Kopenhadze rozpoczęła się polsko-litewska konferencja w sprawach gospodarczych. Będzie ona m. in. obradowała nad kwestją spławu po Niemnie i sprawą Klajpedy.

#### ROSJA.

##### KARACHAN MINISTREM SPRAW WEW. WNETRZNYCH.

Karachan, który wyjechał z Pekinu, ma objąć w Moskwie stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Karachan wyjechał wraz ze swą rodziną i sekretarzami.

#### NIEMCY.

##### PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

W ostatnich miesiącach jakos ucichły gwałty, dokonane na Polakach na Śląsku Opolskim przez hajmatstrojerów. Obecnie zdaje się wracać fala teroru antypolskiego. W związku z wyłonioną kwestją opiantów, którą Niemcy rodmuchują w swój sposób, mamy do zanotowania wypadki teroru na Śląsku Opolskim. Mianowicie bojówkarze niemieccy rozrzucają ulotki po mieszkaniach Polaków, wzywając ich do opuszczenia granic niemieckich w przeciągu pięciu dni, w przeciwnym razie grozą terrorem. Władze niemieckie jak zwykle w takich wypadkach, są dosyć o-pieszale. Zachodzą przytem także wypad-

ki teroru, mianowicie miały miejsce w Szobiszowicach. Niemiecy bojownicy w swym nadpatrijotyzmie są znani z brutalnego postępowania wobec Polaków.

Kiedy wreszcie ukończy się niedługo ludu polskiego, pod jarzmem obcem będącego?

##### ROBOTNICZY NIEMIECCY PRZECIW CELNEJ.

Berlin 31. 8. (A. W.) Na kongresie związków zawodowych który otwarto we Wrocławiu podkreślano konieczność zaprzestania wojny celnej z Polską, oraz konieczność dojścia z Polską do porozumienia, ponieważ niemiecka ekspansja gospodarcza zależna jest przeważnie od handlu ze Wschodem a więc z Polską.

#### FRANCJA.

##### 24 KONGRES POKOJOWY.

W dn. 2 b. m. w Paryżu otwarto zostanie 24-ty powszechny kongres pokojowy. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się o godz. 3 po południu w wielkim amfiteatrze Sorbonny. Przemówienia mają wygłosić liczni mówcy i Herriot prezes francuskiej izby deputowanych, który będzie przewodniczył na kongresie. Porządek dzienny kongresu przewiduje na pierwszym miejscu obrady nad sprawą protokółu, dotyczącego regulowania zatargów międzynarodowych w drodze pokojowej.

„Daily Telegraph” donosi, że propaganda Abd-el-Krima znowu się wzmagają. W odezwie do naczelników ryfańskich oświadcza on, że walkę o religię i wolność prowadzić będzie nadal, dopóki wszyscy jego ludzie nie padną (!). Dziennik ten donosi dalej, że pomimo blokady wybrzeża Abd-el-Krim otrzymuje nadal transporty broni i amunicji.

##### SPOKÓJ W SYRII.

Prez. min. Painleve otrzymał depezę od gen. Sarraila, donoszącą, że w Syrii panuje zupełny spokój.

##### Przed konferencją Ligi Narodów.

Wczoraj odjechał do Paryża min. Skrzyński. Z delegacją do Genewy wyjeżdża również min. Sokal; zastępować go będzie w międzyczasie wiceminister Jankowski.

Zgromadzenie Ligi aNrodów, które rozpocznie się w najbliższy poniedziałek, nabiera wielkiego znaczenia nie tyle ze względu na sprawy, które znajdują się na porządku dziennym obrad, ile ze względu na narady między Chamberlainem, Briandem i Vanderweldem, którzy dziś rozpoczęli już rozmowy nad układem o bezpieczeństwie, powtórnie zaś ze względu na sprawę Mossulu, która będzie rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów. Z powodu rozpoczęcia już w Londynie konferencji doradców prawnych, sprawa układu o bezpieczeństwie budzi ogromne zainteresowanie, tak samo jak sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, chociaż według ogólnego przekonania nie należy się spodziewać, by Niemcy już we wrześniu wstąpiły do Ligi Narodów. Obie te sprawy żywo są omawiane w kołach dyplomatów i dziennikarzy, którzy już tu w wielkiej liczbie zjechali.

Sprawa Mossulu wejdzie na porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów we środę. Przewodniczyć będzie Radzie minister spraw zagr. Briand. — Sprawozdanie wygłosi delegat Szwecji Uden, poczem Chamberlain uzasadni stanowisko Anglii a Tewfik bej i Ruch-di bej stanowisko Turcji. Jedną z ważniejszych spraw obrad Rady Ligi stanowi sprawa gospodarczego uzdrowienia republiki austriackiej, o której znawcy wyznaczeni przez Ligę Narodów doszli do przekonania, że zdoła się utrzymać z własnych sił.

Sprawa polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku będzie ponownie przez Radę Ligi rozpatrywana.

### Prasa przeciwpolka.

Znany ze swej nienawiści do Polaków i Polski dziennik „Weichsel - Zeitung” wychodzący w Kwidzynie donosi o zatwierdzeniu urzędowym wyboru na „amtowego” Polaka p. Donimirskiego w Małych Rasmach w pow. sztumskim. Z powodu tego oburzony, dziennik ten dodaje:

„Więc władze pruskie w czasie, kiedy Rzplita Polska Niemców bezwzględnie wirąca w nęczę, powierzyły obywatelowi myślicemu po polsku urzęd, który zawsze uchodził jako urząd nader honorowy, gdyż nadał on prawa polityczne nad współobywatelami. Czy niemieccy delegaci powiatowi, którzy ponoszą współwinę w tem, mogą się pokazać z czystym sumieniem przed ich wyborcami?”

Artykuł ten nosi znamienny nagłówek „Zum bitterlich weinen” (można się gorzko rozplakać).

Prasa niemiecka w Polsce na pewno wskaże na wybór p. Donimirskiego jako na przykład równouprawnienia, którym się cieszą Polacy żyjący w Niemczech. Lecz sądząc z oburzenia „W. Zeitung” można wnioskować, że chodzi tu o zupełnie odsobniony wypadek, który prasie niemieckiej daje nowy powód do szczucia na Polaków. Więc Niemcy jeszcze nie mogą się pogodzić z tem, że mniejszości polskiej należy się równouprawnienie.

##### HARDEN O HINDENBURGU I NIEMCACH.

Maks Harden, znany krytyk niemiecki, który z powodu swej otwartości musiał uchodzić przed czynnymi napaściami nacjonalistów, nazywa Hindenburga jednym z największych winowajców wojny światowej. „Na Hindenburga — tak pisze Harden — spada odpowiedzialność za ciężary reparacyjne, które ponosi naród niemiecki, oraz za głupi i okrutny pokój w Brześciu Litewskim i Bukareszcie. Hindenburg wysłał Lenina, Zinowiewa i Kamieniewą w wagonie salonowym do Rosji.

Niemcy — stwierdza Harden — winni płacić odszkodowanie zato, że systematycznie i niepotrzebnie zniszczyli pola, dzieła sztuki i przemysłu w północnej Francji, że spustoszyli kwitnące pola, wieś i wspaniałe miasta”.

Tych słów prawdy Niemcy nie mogą znieść. Dlatego pewna część prasy niemieck. przedstawia Hardena jako zdrępcę.

#### JÓZEF KORZENIOWSKI.

### KOLLOKACJA (Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

głos wdzięczny i brzmiały i te oczy ciemno - błękitne, co tak rzownie, tak rozumnie, a zarazem tak niebojaźliwie patrzyły. Wyobraziwszy go sobie z całą żywością młodej imaginacji, zapragnęszy go jeszcze raz obaczyć z całym wytyęzeniem duszy ognistej i energicznej, panna Kamilla zatrzymała się na środku pokoju, przycisnęła serce obiema rękami, i głęboko westchnęwszy, zawołała: — Oh! doprawdy nie rozumiem. — Czegóż to nie rozumiała panna Kamilla? Oto wówczas, gdy ją na rękę trzymał, gdy, obok niej siedząc na waszku nietyczanki, patrzył jej w oczy, gdy potem, żegnając się z nią, rękę jej tulił i całował, wówczas mówił, zdało się jej, że ją ogarniał wzrokiem, myślą, duszą; że po takim spotkaniu, po takim poznaniu się, krótkim, ale stanowczym, już ten mężczyzna należał do niej, a ona do niego, tem bardziej, że i ona czuła to dobrze, jak zdradzała swoje zajęcie się wzrokiem, głosem i uśmiechem; że ścisłając jego drżącą rękę, tem samem powiedziała mu: — Zrozumiałam cię, znalazliśmy się. A przecież już dwa tygodnie przeszło od tej chwili, a o nim ani

słychu, ani wieści. Prosiła go, aby odwiedził jej ojca, a on nie przyjeżdżał? — Tegon iem mogła pojąć panna Kamilla, i nad tem rozmyślając, rozbiegając różne powody, to upokorzona tą myślą, że może tylko ona sama pokochała, to przestraszona może chorobą, może jakim innym nieszczęściem jego rodziny, chodziła coraz prędzej po pokoju; potem, nagle zatrzymawszy się, zadzwoniła. Wszedł Ignacy.

— Kto u papy?

— Szłoma.

— Szłoma? — odpowiedziała, i jakby uderzona jakimś światłym pomysłem, po chwili rzekła: — Jak wyjdzie, powiedz mu, żeby tu zaszedł do mnie; mam do niego interes. — Lokaj wyszedł i w kwadrans potem zjawił się Szłoma, zbliżając się z całą elegancją i powagą dobrze wychowanego Żyda Szejne-Mofejne. Tem sam kaftan materjalny był na nim, buty równie wygłansowane, pejsy i broda równie lśniące, a w lewem ręku, której wielki palec był za pasem, taż sama sobolowa czapka. Panna Kamilla, siedząc na małej kanapce, oparta z gracją na rękę, patrzyła na niego z wdzięcznym uśmiechem; co postrzegłszy, Żyd uśmiechnął się także zaświecił czarnymi oczyma, pełnymi rozumu, i pokazał zęby białe jak perły.

— Monsieur Szłoma! — rzekła panna Kamilla.

— Qu'ordonnez-vous, Mademoiselle?

(Co pani rozkaże?) — odpowiedział Żyd z wdzięcznym charkotaniem. Było to charkotanie czysto żydowskie, ale niejedną z naszych eleganток i niejedną z dam, które świeżo wróciły z zagranicy, zazdrościłyby go Szłomie, bo czyniło jego akcent zupełnie paryskim.

— Je m'ennuie a la mort, Monsieur Szłoma (Nudzę się śmiertelnie, panie Szłoma) — rzekła panienska.

— Ce n'est pas ettonnant (Nie w tem dziwnego) — odpowiedział Żyd — la saison est tres mauvaise (pora roku jest szkaradna).

— Pomówmy o czem, Szłoma; zabaw mnie trochę — rzekła panna Kamilla pół żartem, pół serio.

— Bardzo pani dziękuję za ten honor — odpowiedział, pociągając ładną swą ręką pejsy — ale jeżeli pani pozwoli położyc jeden warunek.

— Jakiż to, mości Szłoma?

— Żebyśmy mówili po polsku; bo ja nie jestem tak biegły we francuski język, chcę mówić, we francuskim języku, abym mógł utrzymać ciągłą konwersację.

— O! z ochotą, panie Szłoma. Język francuski sprzykrzył mi się i tak. Panna Beldeau ciągle mi nim nad uszami terkoce.

— Panna Beldeau — odpowiedział Żyd ze znaczącym uśmiechem — ma rację, że mówi zawsze swoim rodowitym językiem.

— Takbyśmy i my powinni robić; nieprawdaz, panie Szłoma?

— Zdaje mi się — odpowiedział. — Ale to się do pani nie stosuje — dodał pochlebnie — pani, choć majetna i wyjątkowa francuskiemą rękoma, jednak mówisz bardzo dobrze po polsku, co u nas na Wołyniu rzadko zdarza.

— Że ja mówię jakkolwiek, to nie dziwne, ale że ty, panie Szłoma, tak czysto mówisz naszym językiem, to dziwniejsze.

— Uczylem się i starałem się — odpowiedział, gładząc brodę. — Czytałem dosyć, póki miałem czas, i dawniej mówiłem daleko lepiej. Potem wziąłem się do handlu i naszych spekulacji pieniężnych i wiele zapomniałem. — To powiedziaławszy, uśmiechnął się, jak autor, który przez skromność sam siebie gani, pewny, że mu słuchający zaprzeczą.

— Teraz tem bardziej musisz nie mieć czasu, panie Szłoma, kiedy, oprócz handlu zajmujesz się jeszcze interesami mojego ojca i pracujesz tak gorliwie nad wzbogacaniem mnie coraz więcej. Nieprawdaz, mości Szłoma? — dodała z ironicznym uśmiechem. Zaczzerwienił się cokolwiek Żyd a potem, patrząc jej bystro w oczy, jakby chciał przeniknąć, do czego te słowa zmierzają, dodał: — Pozwolił mi pani powiedzieć, że mam ją nie dobrze rozumiał?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Co mówi optant polski?**

We wszystkich gazetach niemieckich rozpisują się o okrucieństwach polskich popelnionych na optantach niemieckich. Rzecz dziwna, że gazety polskie milczą o okrucieństwach dokonanych na obywatelach polskich.

Pomiędzy optantami którzy powrócili na Pomorze opowiadał pewien re-emigrant następujące przygody. Od przeszło pół roku nie mogłem znaleźć zatrudnienia w Niemczech tylko gdzieś niedaleko uzyskałem jakąś pracę dorywczą.

Wszędzie gdzie się do pracy zgłosiłem stwierdzano nasamprzód czy nie jestem optantem skoro stwierdzono, że jestem optantem na rzecz Polski natenczas mi oświadczono, że praca jest lecz tylko dla swoich.

Ostatecznie nadszedł kres mej męki Udałem się do Generalnego Konsula w Hamburgu celem uzyskania wolnego wyjazdu dla siebie i rodziny do Polski. Już poprzednio z pracą w Niemczech było trudno i tylko już pracowałem po kilka dni w tygodniu, i jak wspominałem ostatnio pół roku byłem niemal zupełnie bez wyjścia.

W czasie tym zasoby moje się zupełnie wyczerpały ubrania do cna się zniszczyły. W tem krótko przed wyjazdem naszym do Polski powzięliśmy nięszczęsną myśl, ażeby żona z dzieckiem pozostała jeszcze w Niemczech aż do wyjazdu optantów Polaków który posiadają w Niemczech nieruchomości. Znowu ja miałem się udać do Polski wyszukać sobie pracę oraz pomieszkanię i zarobić tyle, ażeby żona mogła najpóźniej, ubranie zakupić dla siebie oraz dziecka. Wszędzie gdzie się informowałem u sąsiadów oczywiście Niemców opowiadano mi, że mogę śmiało żonę tam zostawić. Po wyjeździe moim z Haarburga otrzymała żona moja wiadomienie z policji z Haarburga, że ma się w przeciągu 48 godzin wyprowadzić. Zawiadomienie to otrzymała żona moja w pewien piątek po południu o godz. 4-tej. Jak już wspominałem rodzinę moją zostawiłem niemal bez grosza. W pierwszym przesłaniu nie wiedziała co miała zrobić. Policjant który uwiadomienie żonie mojej wręczył oświadczył kategorycznie, że skoro się w przeciągu godz. 48 nie wyprowadzi natenczas zostanie przemocą na dworzec kolejowy odprawioną.

W swojej potrzebie udała się żona moja nazajutrz t. j. w sobotę do Haarburga do Generalnego Konsula gdzie spotkała biura przepelnione interesantami względnie współtowarzyszami tej samej niedoli. O godz 5-tej po południu wróciła żona moja do domu, krótko po przybyciu do domu zjawili się tajni jakis policjant i się dopytywał kiedy żona się wyprowadzi oraz głosił, że żonę odprowadzi przemocą do kolei.

Już w sobotę zjawili się czuli sąsiedzi niemieccy, ażeby z chudoby mojej od żony za bezcen coś wycygnąć.

Nastraszyla żonę, że zostanie wyrzuconą na ulicę i lepiejby było, ażeby żona chociaż coś uratowała. Wtenczas dopiero żona moja poznała całą ohydę niemiecką, naprzód doradzali do pozostania a teraz znowu starali się ci samą sąsiadzi przedstawić zgrozę położenia w jak najgorszym świetle. Pod naporem sąsiadów oraz pod grozą wyrzucenia mebli na ulicę sprzedała żona za bezcen pewną część sprzętów domowych. Im więcej zbliżała się godzina ostateczna tem mniej dawali Niemcy za sprzęty.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych jak żona była zajęta pakowaniem bielizny i pościeli zjawil się znowu kryminalny policjant i naganiał do pośpiechu.

Ponieważ żona moja nie chciała wprost ostatek mebli czulym sąsiadom, którzy jak sępy na żer czekali, podarować udała się w godzinach wieczornych na dworzec kolejowy i wyjechała do matki w Boskiej. Jak się udawała na dworzec kolejowy widziała przed kilku domami gdzie optanci polscy mieszkali wyrzucone meble. Oni optanci wyprowadzili się dobrowolnie z Polski i tylko nieodległość niemiecka sprawiła skandal w Pile.

**Czytajcie**

**i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową.”**

**NĘDZA W NIEMCZECH.**

Przesilenie gospodarcze, które obecnie przechodzą Niemcy, przybiera coraz większe i wprost katastrofalne rozmiary, Setki tysięcy cierpią głód z powodu bezrobocia, milionom grozi ten sam los. W ostatnim czasie wydano z pracy 200.000 robotników zatrudnionych w saskońskim przemyśle włókienniczym. Niebezpieczeństwo lokautu zawisło nad wszystkimi robotnikami budowlanymi w całej Rzeszy, którzy domagają się większych zarobków. Związek przedsiębiorców budowlanych nie chce się zgodzić na żądania pracobiorców chce pozbyć pracy 600.000 robotników. Ponieważ przemysł budowlany zatrudnia cały szereg pobocznych gałęzi przemysłu i rzemiosła, można liczyć, że lokaut dotknie kilku milionów ludzi.

W górnictwie górnośląskim zanosi się również na poważny kryzys. Górnicy wystąpili z żądaniem 20 procentowej podwyżki płacy, na którą atoli pracodawcy bezwzględnie się nie godzą. Ciężko jest uzasadnienie odmowy; położenie w górnictwie — mówią pracodawcy — polepszyło się co prawda, a to z powodu wojny celnej z Polską; lecz trzeba się obawiać rychłej zmiany na gorsze, dlatego nie możemy zawrzeć nowych kontraktów, któreby obowiązywały na dalszą przyszłość. Pracodawcy niemieccy, chwalać wojnę celną, zapominają, że to właśnie ta wojna i nowo wprowadzone cła agrarne skierowane głównie przeciw importowi z Polski spowodowały drożyznę artykułów żywnościowych i wskutek niej przesilenia i strajki. Przemysłowcy niemieccy, chcąc być szczytnymi musieliby uznać i zwalczać jako główne przyczyny zła właśnie zatargi gospodarcze i cła ochronne. Bardzo niebezpiecznym strajkiem grożą czeladnicy piekarscy w Berlinie, jeżeli wskutek wyższych cen za chleb nie otrzymają wyższych plac. I tu poznać tę samą głębszą przyczynę, która doprowadza do strajku, jaką powyżej wyszczególniono.

Tak więc mści się przedewszystkiem na Niemcach samych fałszywa polityka gospodarcza prowadzona przez nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

**Przemysł ludowy na Pomorzu.**

W dniu 28 sierpnia pod przewodnictwem Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu inż. St. Celichowskiego odbyło się w Toruniu w lokalach biurowych tegoż Wydziału pierwsze inauguracyjne zebranie komitetu doradczego dla spraw przemysłu ludowego na Pomorzu, na które przybyli przedstawiciele: Pomorskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego, Starostwa Krajowego, instruktora Stowarzyszeń Przemysłowych, delegat Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, Towarzystwa Sztuk Pięknych, Polskiego Tow. Krajoznawczego - oddział w Toruniu, Towarzystwa Kupców Samodzielnych, Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Kościerzynie oraz przedstawiciel „Bazaru” w Kościerzynie.

Dyskusji poddano poniższe sprawy: a) ustalenie kierunków, w których przez myśl ludowy na Pomorzu mógłby się należeć rozwijać, b) ustalenie i wydanie wzorów zdobnictwa pomorskiego, c) organizacja szkolnictwa, kursów zawodowych i instruktora dla potrzeb przemysłu domowego i sztuki ludowej, d) popieranie istniejących warsztatów przemysłu ludowego, e) organizacja zakupu surowców, odbioru wyrobów i sprzedaży produktów przemysłu ludowego.

Zebranie postawiło sobie za cel skoordynowanie wszelkich urzędowych, społecznych i gospodarczych poczynań, zmierzających do podniesienia przemysłu domowego i sztuki ludowej i okazywanie temu przemysłowi jak najwydatniejszego moralnego i finansowego poparcia.

Wybrano komisję do zajęcia się zebraniem materiału i wydaniem wzorów zdobnictwa pomorskiego, w skład której wchodzi pp. prof. Gros, redaktor Sydow i ref. Czarliński, oraz komisję składającą się z pp. inż. Celichowskiego, inż. Cyfrowicza, prof. Grosa, i ref. Czarlińskiego, która zajęć się ma zorganizowaniem jak najrychlej kursów zawodowych połączonych z warsztatami ceramiki i zabawkarstwa.

Omówiwszy doniosłość gospodarczą i społeczną przemysłu ludowego konfe-

rencia doszła do wniosku, że należy moralnie i finansowo popierać rozwój tych gałęzi przemysłu ludowego, które czy to ze względu na uzdolnienia miejscowej ludności, czy też na tradycje są już na Pomorzu rozwinięte albo zapoczątkowane. Wymienić tu należy hafciarstwo, garncarstwo i ceramikę, tkactwo, kilimkarstwo, trykotarstwo, koszykarstwo i zabawkarstwo. Dalej stwierdzono, że T-wo Popierania Przemysłu Ludowego pod przewodnictwem pana starosty Kowalskiego jest w kontakcie ze wszystkimi ośrodkami przemysłu ludowego i w razie potrzeby udziela im fachowej pomocy i finansowego poparcia. Wielkie nadzieje pokłada zebranie w działalności „Bazaru” w Kościerzynie, którego zadaniem jest finansowanie produkcji i zaopatrywanie przemysłu ludowego w surowce. Działalność ta jest narazie dopiero w zaczątkach, a rozwinąć się może dopiero po uzyskaniu od Ministerstwa Przemysłu i Handlu subsydjum, co ma nastąpić wkrótce.

Zebrania mające na celu omówienie potrzeb przemysłu domowego i sztuki ludowej postanowiono odbywać co trzy miesiące, przyczem następne zebranie odbędzie się w kołebce przemysłu ludowego — w Kościerzynie — i ma być połączone ze zwiedzeniem ważniejszych organizacji i ośrodków przemysłu ludowego.

**Wiadomości potoczne.**

**KALENDARZ.**

Czwartek 3 Izabelli Kr.	Piątek 4 Rozalji Pan.	Sobota 5 Wawrzyńca
-------------------------------	-----------------------------	--------------------------

—\* Pochwała publiczna. Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak udzielił Panu Antoniemu Galeji, robotnikowi w Brodnicy, publicznej pochwały zato, że w dniu 27. 5. 25 r. wyratował od niechybnej śmierci tonącego chłopca.

—\* Ostrzeżenie. Ostrzegamy ogół przed nabywaniem rozpowszechnianych i w Polsce przez „Firmę” F. W. Stapper w Amsterdamie „bonów szczęścia”, które dają możność otrzymania „za nic” „za darmo” samochodu, motocykla, fortepianu lub t. p., jest to bowiem zwykły szwindel żydowski obliczony na łatwo-wierność ludzi którzy „za darmo” chcieliby po- siać cenne przedmioty. Kombinacja polega na tem, że do Amsterdamu trzeba posłać 4 guldeny, zaco dostanie się 4 „białe dowody wpłaty. po 1 gld.; te 4 dowody należy w przeciągu 2 tygodni sprzedać 4 znajomym, tak iż swoje wyłożone pieniądze otrzyma się zpowrotem. „To jest wszystko, co Pan musi zrobić. Wszystko inne uczynią teraz inni bez feńiga straty dla Pana”. Każdy z tych „kupujących” musi teraz swój dowód posłać do Amsterdamu z załączeniem 3 guldenów, a pan F. W. Stapper nadesła im zato cztery nowe „dowody wpłaty”, tym razem czerwone. — („Skrzynka zainkasowała już 4 guld. + 4x3 guld., razem 16 guldenów — przyp. red.) Czerwone dowody wpłaty, których jest już 16 sztuk, muszą być znowu sprzedane 16 „mądrym” z obowiązkiem dalszej sprzedaży takim jeszcze „mądrzejszym”, którzy amsterdamskiemu Stapperowi odesła je zpowrotem razem z 48 guldenami, by odebrać nowe „dowody wpłaty” — żółte, z obowiązkiem sprzedania ich jeszcze głupszym, którzy za poslane po 3 guldeny otrzymują „niebieskie dowody wpłaty itd itd. poprzez ko- lory: zielony i brązowy. Wówczas, gdy wszyscy posiadacze ostatnich „brązowych” pokwi- towań sprzedadzą swe kwity, po raz ostatni, pierwszy otrzyma 2000 guldenów. albo „Fordą” albo fortepian, lub „co sam wybierze”. Prosty rachunek wykazuje, że w obiegu będzie wów- czas 21844 takich „kwitów”, za które wpłaco- noby po 1 guldenie, a zatem w złotych około 38 tysięcy.

Wątpimy mocno, czy w Polsce znajdzie się 21844 tak głupich, którzy dadzą się na taki „holenderski” kawał nabrać!

Podobne oszukańcze przedsiębiorstwa powstały i w Polsce i przestrzegamy przed niemi naszych czytelników.

—\* Pożar. W poniedziałek 31 sierpnia br. wybuchł pożar w stajni Franciszka Wałęsy przy ul. Wybickiego 55 a. Przybyła natych- miast po zaalarmowaniu straż pożarna ogień stłumiła. Przyczyną pożaru nie ustalono, ist- nieje jednak przypuszczenie, że powstał on wskutek zapalenia się siana, złożonego na strychu obok komina.

**ZASTĘPCA BURMISTRZA PODGÓRSKIEGO.**

Podgórz. Dekretem p. wojewody pomors- kiego został mianowany zastępcą burmistrza m. Podgórza radny miejski p. Marcin Jesio- nowski.

**TRAGICZNY WYPADEK.**

Płowę, pow. brodnicki. W niedzielę 23-go sierpnia wybrało się 3 synów gospodarza Schielmanna wozem zaprzęgniętym w 2 ko- nie do jeziora przy Nowejwsi po wodę. Miejs- ce, gdzie zwykle brano wodę, było ogrodzone plotem. Nie zważając na ogrodzenie, wjechał poza nie. W tymże momencie zaczęły konie to- nać. Najmłodszy, 13-let, chłopiec, przyczepił się do plotu i takim sposobem uratował swe mło- de życie, 2 jego bracia 15 i 17-letni, oraz konie, zginęły z powierzchni jeziora. Po bardzo ma- zolnej pracy rybacy wydobyli najprzód konie i woz, później zwłoki młodych ludzi.

**OFIARA KAPIEŁ.**

Raciąż, pow. tucholski. Przy kąpieli utonę- ła pozostawiona bez dozoru 6-letnia córeczka Marji Bueggemann. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka zdołano wyłowić.

**POŻAR W OGORZELINACH.**

Ogorzeleny, pow. chojnicki. U gospodarza Sobłowskiego spaliły się dwa stogi. Przyczyna pożaru narazie nieznana. Dziwna rzecz, że w naszej wiosce powtarzają się tego rodzaju po- żary corocznie. Ogólne jest mniemanie, że po- żary te pochodzą z podpalenia, lecz dotąd sprawcy lub sprawców nie zdołano wykryć.

**SENSACJA W MIASTECZKU.**

Chojnice. W śróde w godzinach popołud- niowych leżała pewna panna z Kosznajderji Lina Schupke w sieni pewnego domu przy ul. Gdańskiej bez przytomności. Różne były przy- puszczenia. Jedni twierdzili, że ciężko zanie- mogła, drudzy, że ją uroczone, znowu jedni, że to choroba morska itp. W tem zjawila się policja i zatrzymała nadjeżdżający wóz z plat formą umieszcila kwiat z Kosznajderji na wo- zie i odwozila go na odwach. Przywołany lek- karz stwierdził że niemoc pacjentki spowodo- wana jest nadmiernym użyciem alkoholu.

Na drugi dzień po zaplaceniu wizyty lek- arskiej oraz kosztów przewozu i kosztów hotelowych w hotelu policyjnym wypuszczono obiecującą niemieckę na złotą wolność.

**Z POBYTU DMOWSKIEGO.**

Kościerzyna. W śróde 27 sierpnia dawil w mieście naszym Roman Dmowski w towarzy- stwie ks. sen. Bolta i posłów Kozickiego, Sa- chy, Sołtysiaka i Szturmowskiego. O 10-ej od- było się zebranie w małej sali hotelu Pomor- skiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa powiatowego Z. L. N. p. Tkaczyka, zabierali kolejno głos pp. ks. sen. Bolt, Okroj z W. Klincza, Dmowski, ks. prob. Nowacki, poseł Sacha i wkońcu znowu p. Dmowski oraz p. Rogala. Licznie zebrani uczestnicy konferen- cji wysłuchali przemówień z wielkiem zainte- resowaniem, zgęgnając rządkiego gościa przed odjazdem do Kartuz gromkiem „Niech żyje Roman Dmowski”.

**NIEUDAŁY NAPAD.**

Kartuzy. W lesie między Kartuzami a Sa- moninem dwóch młodych ludzi napadło na jadącego rowerem urzędnika gospodarczego Pawła Łabudę. Z okrzykiem „wydać penia- dzie” rzucili się nań i ścigali z kołowca przy- czem jednak sami upadli. Moment ten wyzys- kał L. i wskoczywszy na rower ulotnił się.

**NIEZWYKŁY WYPADEK.**

Radom. W młynie, zwanym na Markowia- nie (w gminie Dyminach) robotnik młynars- ki Mordka Wozowski, wpadł przy wypywa- niu zboża do wielkiego kosza młyńskiego i, nim go wydobyć zdołano, udusił się w nagr- madzonym ziarnie. Wypadek ten zdarzył się 24 sierpnia o 8 wieczorem.

**UPOŚLEDZONE MIASTECZKO.**

Tykocin, woj. białostockie. Jak donoszą „Gazecie Porannej”, miasto Tykocin należy do tych miast w naszej Polsce, w których handel całkowicie ześrodkowany w rękach żywiotu Polsce obcego i wrogięgo tj. Żydów. Jest tu wprawdzie przed 4-a laty stworzona spółdziel- nia Handlowo-Rolnicza, ale ta robi bokami skutkiem choroby, jaka męczy naród polski, tj. skutkiem braku solidarności. Handel miejscowy znajduje się całkowicie w rękach Żydów, a jednak, gdyby powstał tu sklep polski, ucz- ciwie prowadzony, mający i towary lockowe, mógłby liczyć na całkowite poparcie i niezawo- dnie pomyślnie rozwinąć się, bo ogół miesz- kańców uświadamia się i widać to jasno jak chciałby z niewoli żydowskiej się uwolnić. Nad mienić wypada, że Tykocin chyba jest jedy- nem w Polsce miastem, gdzie lekarzem jest Żyd, felczerem — Żyd, fryzjerą wcale niema.

**ODNAWIANIE ZAMKU W PIOTRKOWIE.**

Piotrków Trybunalski. Towarzystwo Krajo- znawcze w Piotrkowie od dłuższego już czasu prowadzi roboty około odnowienia starożytne- go zamku królewskiego. Obecnie odnawia się ostatnią komnatę na pierwszym piętrze, gdzie umieszczone zostaną zbiory rozszerzonego mu- zeum Piotrkowa. Zdrenowanie terenu w celu odciągnięcia wody zaskórnej, podmywające fundamenty już rozpoczęto. Podczas restaura- cji zamku znaleziono kafe, pochodzące z 16 wieku, a mimo to jednak dobrze zachowane.

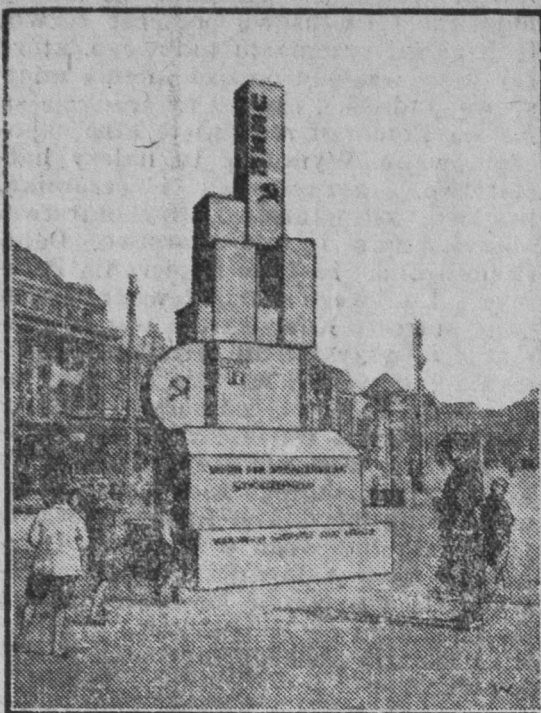
**Dział gospodarczy.****UPRAWA POD SIEW, ORKA PŁASKA A W ZAGONY.**

Jedna robota goni drugą w gospodarstwie; ledwie ze żniwami głównymi można było uspisać, na ścierniskach zasiać coś na paszę lub zielony nawóz, już czas na uprawy jesienne, już spieszyc się trzeba z orką pod jęczmień ozimy, żyto, pszenicę. A ważną jest rzeczą, aby to zrobić zawczasu, bo im wcześniej siew, tem wogóle u nas pewniejszy plon bywa.

Orką pod siew przygotowuje się rolę do przyjęcia ziarna i nadaje się kształt powierzchni pola, a że rola powinna się przed siewem jeszcze odleżeć należy, więc orkę tę wykonywa się na 3-4 tygodnie przed siewem. Im rola lepiej wyznaczona, pulchniejsza i bardziej sypka, tem prędzej się odleży i zsiądzie. Role ciężkie, gliniaste lub zaperzone albo zlewne, muszą być orane dwa razy: raz wcześniej, a drugi raz przed siewem płytko.

Niby to każdy gospodarz wie, jak orać należy, a przecież wielu nie zastanawia się nad tem, jakby to było najlepiej, ale robi co roku, jak w jego okolicy robili ojcowie i dziadkowie od wieków, nie bacząc na to, że teraz czasy inne i że niejedno, co dawniej było dobrym, dziś już nie uchodzi. Dawniej, przed wiekami, ludzi było mniej i roli było więcej, dziś coraz ciasniej, więc powinno każdemu chodzić o to, aby jak najwięcej rolę wyzyskać, aby ani piędy nie zmarnować. Tymczasem spojrzmy po polach i porównajmy pola dworskie w lepszych gospodarstwach z polami włościan skiami. Tamte równo uprawne, osuszone rowami, te chłopskie, wszystkie prawie, czy w górach, czy w równinie, podzielone na wąskie, wiązutkie, a wypukłe zagonki, między którymi w bruzdach woda się świeci po lada deszczu. W bruzdach tych nie urosnie, a na zagonach także nie najlepiej. Znaczna część najlepszej roli marnuje się przez uparte i zawzięte a nierozumne trzymanie się wszędzie zagonów.

Powiadają, orka w zagony jest najłatwiejszą i najwygodniejszą: — tak, prawda, ale to nie racja, aby jedynie dla wygody, dla lenistwa pozabawiać się korzyści, jakie daje uprawa płaska w porów-

**Z Targów lipskich.**

Futurystyczna reklama S. S. S. R. — figura reklamowa fabryki wyrobów gumowych

naniu do zagonów.

Orka w zagony jest potrzebna tylko wtedy: po pierwsze, gdy pola są podmokłe, bardzo płasko w równinie położone i nie mają żadnego spadku, wskutek czego nie można ich rowami należycie osuszyć; po drugie na glebie bardzo płytkiej, leżącej na żwirach albo w górach na twardej skale, aby tym sposobem na wypukłym zagonie uzyskać grubszą warstwę gleby.

Zresztą zagony trzeba znieść, zarzuć, tak na piaszkach, jak i na najcięższych glinach, bo jak tylko jest spadek do odpływu wody, to można rolę osuszyć stosownie poprowadzonymi przeorami, rowami lub, co jest najlepiej, drenami.

Jeżeli na rolach płaskich a podmokłych albo płytkich muszą już być konieczne zagony, to niechże przynajmniej będą płaskie, równe, a nie grzbieciste, wypukłe.

Znieść wąskie zagony, połączyć je po 3 do 4 razem w szerokie, płaskie składy przy równoczesnym pogłębieniu roli, to byłby pierwszy krok postępu w gospodarstwie wiejskim wielu okolic.

**KREDYTY POD ZASTAW.**

W sferach rządowych jest omawiany projekt kredytów państwowych pod zastaw zboża znajdującego się w stertach i elewatorach. Kredyt ten u dzielany miałby być za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Przemysłowcy łódzcy mają wystąpić z zamówieniem kredytów rządowych pod zastaw towarów.

**WĘGIEL POLSKI W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH.**

W ciągu sierpnia przybyło z Gdańska do Rygi kilkanaście statków z węglem polskim dla państw bałtyckich. Pisma miejscowe stwierdzają, że węgiel polski kalkuluje się taniej niż angielski i potrafi zdobyć sobie rynki bałtyckie.

**Wesoły kącik.**

**ZMIANA NAZWISK.**

Na jednym z balów zapoznaje się ze sobą dwóch panów, którzy przedstawiają się sobie uprzejmie:

— Inżynier Janusz Cybuliński.  
— Doktor Stefan Ptaszkiewicz.

Po chwili rozmowy obaj zaczynają się przyglądać sobie uważnie nawzajem.

— Wie pan, pańska twarz jest mi ogromnie znajoma.

— Pańska mnie także.

— Czy pan przypadkiem nie pochodzi ze Lwowa?

— Ależ tak, chodziłem tam do szkół.

— I ja także...

— A w którym roku?

— W latach 19...

— To ja taksamo! A do jakiego gimnazjum?

— Do gimnazjum X.

— To i ja także, a kto był pańskim gospodarzem klasy?

— Profesor K.

— Ależ w takim razie jesteśmy kolegami szkolnymi! Czy pan przypadkiem nie siedział w trzeciej ławce na lewo?

— Tak jest.

— No to siedzieliśmy w jednej ławce. Kolego kochany dawaj pyska!

Cała trudność poznania polegała na tem, że jeden z kolegów nazywał się dawniej Jójne Cebula a drugi Sruł Pimpeles.

**POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Poznan 31. VIII. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunk. wag. dost- zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	-	16 40—17 40	zł
Pszenica	-	24 00—25 00	zł
Jęczmień brow.	-	23 00—24 00	zł
Owies	-	17 00—19 00	zł
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	70	24 50—28 50	zł
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	70	24 50—24 50	zł
Ospa żytnia	-	39 50—42 50	zł
Ospa pszenna	-	11 30—12 30	zł
Rzepak	-	38 00—41 00	zł

Usposobienie: słabe.

Uwagi: Brak popytu.

**Gdańsk.****WSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDOWE.**

1 września 1925 r o godz. 10 przed południem.

Złoty	91,75—92,25
Dolar	5,22—5,23
Marka niem.	123,75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A w Toruniu.

**Lekarz dr. Jaworowicz**

mieszka Strumykowa 9. Telefon 645.  
Przyjmuje chorych od 9—11 i 3—5.

**Broń, amunicję,**

przorybki myśliwskie i przyb. do rybołówstwa

w wielkim wyborze polecamy na sezon.

Warsztaty reparacyjne i wyściganie ptaetwa i zwierząt

**POMORSKA SPÓŁKA MYSLIWSKA**

Łazienna 23. TORUŃ Łazienna 23.

**Baczność!****12 Polska Państw. Loteria Klas.**

Ciągnięcie I. kl. 14/15 października b. r.

Główna wygrana w 5-tej kl. ewentl. z premją:

**400.000.00 Złotych.**

1 premia po 250 000. — zł.	3 po 25 000. — zł.
2 po 150 000. —	1 po 20 000. —
2 po 100 000. —	8 po 15 000. —
2 po 50 000. —	11 po 10 000. —
1 po 4 000. —	20 po 5 000. —
2 po 30 000. —	30 po 3 000. —
itd.	itd.

Poza tem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych.

Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32.500 wygranych! Więc co drugi numer wygrywa

Grajacy nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnięciu 1, 2, 3, 4, i 5 klasy urzędową tabelkę wygranych nadesłaną Loterji-Państwowej zawiera dotąd jeszcze niewidziane szanse wygrwania. Za wygrane będące natychmiast po ciągnięciu pod gwarancją Państwa-Polskiego wypłacona ołbrzymia suma od razem:

**9.824.000.00 Złotych.**

Ciągnięcie odbywa się publicznie pod ścisłym dozorem w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować celem pokazania znajomym, przyjaciółom pp. i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania swego szczęścia przez natychmiastowe zamówienie losu w kolekturze, gdzie szczęście stale sprzyja.

**Szukasz szczęścia! Zgłoś się natychmiast!**

Cena losów do każdej klasy wynosi:

1/1 40,— 1/2 20,— 1/4 10,— złotych.

**Kolektura Loterji Państwowej**

Starogard, — Pomorze. (d 976.)

**Lekeyj**

na fortepianie, języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gramatyka, konwersacja, korespondenc. handlowa) udziela Adamska, ul. Sukiennicza № 2. g1658

**Salon mod J. ŁYSKOWSKA**

Stary Rynek n. kaw. Dorsze poleca d 127f

kapelusze, suknie, kostjudy, okrycia, hafty maszyn., plisowanie, gufrowania i mereżki.

**Pensjonat**

dla panen uczących się. Troskliwa opieka, kierunek religijny, narodowy. Pomoce w nauce, językach. Przyzwyczajenie młodzieży do porządku, zajęć gospodarstwa domowego i form towarzyskich. Mieszkanie obszernie, słoneczne, nawprost parku Bydgoska 62, Helena Kuczalska, była nauczycielka Seminarjum żeńskiego w Toruniu d593.

**Gospodarstwa**

6, 10, 15, 24, 38, 70, 90, 124, 50, 200 i 246 morg są natychmiast do sprzedania. M SŁUPSKI, Jabłonowo Pom. 1099

**Do młynia**

kamień (biegun) 2/4, (4 buty) francuski mało używany bardzo dobry, lichtmaszyna (Hamburg Otesen) w komplecie, kółka trybowe żelazne wielkość 80 cen. do ganka wagi 150 kila para, kupić można korzystnie w młynie Kołat pocz. Wroclki pow. Wąbrzeźno. (d1332)

**Powróciłam!****I. Baniewicz, lek.-dentysta**

Przyjmuje od godz 9—13 i od 15—19. d1301

Toruń, ul. Król. Jadwigi 13/15, III. ptr.

Polecam swój

**Zakład krawiecko-kuśnierski**

wykonuję prace krawieckie, męskie, damskie i wojskowe, oraz wszelkie prace kuśnierskie solidnie, tanio, terminowo. d811

Stanisław Kopeć, Toruń Sukiennicza 18

**Lekcje gry fortepianowej**

rozpoczynają się z dniem 1. września. Przyjmuje także wpisy nowych uczniów. d1152

**Wł. Biberstein - Zawadzka.**

dypl. naucz. muzyki Toruń, Rynek Nowomiejski 10, II. ptr.

**SKŁAD FUTER**

F. JAWORSKI & K. NITECKI

Dworcowa 19 BYDGOSZCZ Telefon 13 41.

Największy wybór towarów futrzanych, płaszcze, kołnierze, skórki.

**Własna pracownia.**

Wszelkie roboty kuśnierskie wykonujemy pod gwarancją. k 651

**Artykuły szkolne**

i przybory biurowe poleca po cenach bezkonkurencyjnych. Dla odbiorców do dalszej sprzedaży udzielam wysoki rabat. k 559

**Ignacy Wloch, skłádnicia papieru**

Toruń, Przedzamcze 9.

Szanownej Publiczności naszego miasta i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 2 września rb. po gruntownej renowacji otwieram przy ul. Nadbrzeżnej w Toruniu odd. Wisłą

**Restaurację z ogrodem „Wyszynk III.“**

Otwarcie nastąpi o godz. 4 po poł., połączone z orkiestrą wojskową.

**Ciepłe i zimne potrawy oraz doborowe napoje.**

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam rzetelną i skora usługę. Z poważaniem

**Czesław Winiarski.**

d1326

**Prawdziwe holenderskie:**

Hiacenty  
Tulipany  
Crocusy  
Narcyse  
Irysy  
Lilje  
Śnieżki

pierwszorzędnej jakości poleca po przystępnych cenach

**Ł. Tomaszewski**

Skłád-Nasion d1181 ul. Chełmińska 15.  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Koperty z drukiem w każdej ilości poleca Drukarnia Toruńska T. A